

HOMILIA

podczas Mszy Świętej z okazji Narodowego Święta Niepodległości

Wrocław, 11 listopada 2017 r.

Nie możecie służyć Bogu i mamonie. Żeby dobrze zrozumieć słowa Jezusa, trzeba wiedzieć, że „mamona” to słowo aramejskie, które oznacza: „mienie, posiadanie, majątek”. Pan Jezus używa tego słowa, dodając przymiotnik „niegodziwa”. W sposób wyraźny widać tu sceptycyzm w spojrzeniu na bogactwa. Nie oznacza to wprawdzie, że każde mienie osiągnięte zostało z krzywdą drugiego człowieka, ale pamiętać należy, że w ujęciu biblijnym zdobywanie i używanie bogactw tego świata łączy się z niesprawiedliwością i krzywdą.

Jezus przestrzega swoich uczniów przed niebezpieczeństwem całkowitego podporządkowania życia mamonie, to znaczy wartości materialnym. Niewolniczej służbie mamonie przeciwstawia służbę wartości najwyższej, to znaczy Bogu. Tylko służba Bogu człowieka nie poniża, ale podnosi, jest to bowiem służba najwyższej Prawdzie, Dobru i Pięknu. Gdy Bóg bierze kogoś w służbę, to w tej służbie pozwala mu odnaleźć wolność. Służąc mamonie, człowiek staje się niewolnikiem pieniądza, bogactwa, zdolnym krzywdzić bliźnich dla ich osiągnięcia.

Może tak nigdy nie myśleliśmy, ale prawda jest taka, że Bóg i mamona roszczą sobie prawa do całego człowieka, bez żadnych podziałów i ograniczeń. Bóg chce być kochany całym sercem, całą duszą, całą mocą i całym umysłem. Doświadczenie wykazuje, że i mamona bierze całego człowieka, jego umysł i serce. Takim dwom panom, którzy zawsze żądają całego człowieka, nie można równocześnie służyć. Nikt nie jest zdolny do takiej służby; niewolnik musi wybierać, któremu panu chce służyć.

W tym krótkim wezwaniu Jezus uczy, że niemożliwy jest kompromis między służbą Bogu i rzeczom materialnym. Bóg jest najwyższym dobrem, dla osiągnięcia którego warto poświęcić wszystkie swoje siły. Uczeń Jezusa stoi więc przed wyborem, decyzją: albo Bóg, albo mamona. Ten dylemat, jaki Jezus stawia przed uczniami, zmusza do myślenia, niepokoi i odziera bogactwo z blasku i szczęścia. Co więcej, wskazuje na to, że

bogactwo może odebrać człowiekowi wolność i siłę do pójścia za wezwaniem i słowem Bożym.

Wszyscy pamiętamy ewangeliczną historię młodzieńca, który nie poszedł za wezwaniem Chrystusa, gdyż był bardzo bogaty. Nie mógł pogodzić służby Chrystusowi i mamonie.

Bracia i Siostry, Bóg jest największą wartością, tylko Bogu winien człowiek służyć niepodzielnie. Mamona winna być podporządkowana służbie Pana. Uczeń Jezusa musi mieć dystans wobec bogactw tego świata. A jeśli je posiada, powinien ich używać w sposób właściwy. W tym kontekście nie dziwi bardzo konkretna wskazówka Chrystusa: zyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną. Jest to nawiązanie do przypowieści o nieuczciwym rządcy, który w taki właśnie sposób uczynił sobie przyjaciół na trudną chwilę utraty stanowiska.

Uczeń Chrystusa również ze swych majątności winien czynić sobie przyjaciół na godzinę śmierci, kiedy wszelkie dobra tracą swoją wartość, a czekał będzie na sąd. Przyjaciół z mamony czynimy sobie wtedy, gdy się dzielimy z bliźnimi. Taka postawa wzbudza nam przyjaciół i orędowników u Boga, ona pozwala nam bez wstydu spojrzeć w oblicze dobrego Boga. Ona zapewnia nam udział w przyszłej chwale. Taka jest wymowa ewangelicznego tekstu. W jego świetle odczytujemy niedzielne zakończenie akcji pomocy mieszkańcom Aleppo i dzisiejsze Narodowe Święto Niepodległości.

Nasze ofiary pieniężne przeznaczone na wyposażenie szpitala w Aleppo przyjęte zostały przez mieszkańców tego zniszczonego i umęczonego przez działania wojenne miasta z ogromną wdzięcznością. Trzeba było widzieć wzruszenie i wdzięczność biskupa Aleppo, który dziękował za nasz dar serca. Możemy być pewni, że tym darem pozyskaliśmy sobie przyjaciół i właściwie odpowiedzieliśmy na wezwanie Chrystusa przypomniane w odczytanym dzisiaj fragmencie Ewangelii.

W tym miejscu jeszcze raz pragnę podziękować wszystkim Dolnoślązacom i mieszkańcom Wrocławia za ofiarność. Dziękuję władzom wojewódzkim, samorządowym, władzom naszego miasta, środowisku naukowemu, związkowcom, przedsiębiorcom, dziennikarzom, służbom mundurowym. Dziękuję pasterzom i wiernym pozostającym z nami w ekumenicznej jedności.

Bóg chce być miłowany całym sercem, jednak nie w sposób, który wydawałby się kompromitacją lub osłabieniem miłości ziemskiej. Dlatego miłość bliźniego i miłość Ojczyzny w żadnym wypadku nie kłóci się z miłowaniem Boga. Dla uczniów Chrystusa

miłowanie Ojczyzny jest wartością, a jej wolność – ciągłym wyzwaniem stojącym przed każdym pokoleniem.

Dzisiaj w 99. rocznicę odzyskania niepodległości wspominamy tych wszystkich, którzy polegli w walce o wolność naszej Ojczyzny we wszystkich powstaniach, ruchach narodowych i społecznych. Wspominamy i oddajemy cześć bohaterom, którzy przelewali krew walcząc o wolność i niepodległość.

Z wdzięcznością myślimy również o godnej naśladowania pracy wychowawczej rodziców, nauczycieli, twórców kultury, duszpasterzy i działaczy społecznych, którzy w skrajnie niesprzyjających warunkach zaborów czy okupacji kształtowali tożsamość narodową młodych Polaków i uczyli ich patriotyzmu, narodowej godności, odpowiedzialności i solidarności.

W dzisiejsze Narodowe Święto Niepodległości ogarniamy myślą i sercem naszą Ojczyznę. Niepodległą i wolną. Z naszej ojczystej historii wiemy, że nie wystarczy odzyskać wolność, ale trzeba ją ochraniać, trzeba jej służyć. Każde pokolenie musi o tę wolność zabiegać – i w tym, wyraża się współczesny patriotyzm.

Przestrzenią, w jakiej codziennie zdajemy egzamin z naszego patriotyzmu, jest miejsce naszego codziennego życia: wspólnota lokalna, sąsiedzka, parafialna. Wszędzie tam patriotyzm wzywa nas do życzliwości, solidarności, empatii i uczciwości.

Nasz patriotyzm konkretyzuje się także w naszej postawie obywatelskiej. W szacunku dla prawa, które porządkuje życie społeczne. W zainteresowaniu sprawami publicznymi i w odpowiedzialnym uczestnictwie w demokratycznych procedurach. W sumiennym i uczciwym wypełnianiu obowiązków zawodowych. W dbałości o otaczającą nas ojczystą przyrodę. Z takiego patriotyzmu możemy być dumni, bo nie jest on zagrożeniem dla nikogo, ale jedną z form realizacji miłości bliźniego.

Dziękując Bogu za dar niepodległości prosimy Go, o siłę ducha, abyśmy potrafili służyć sprawie wolności, bronić niepodległości, budować pokój społeczny i narodową jedność.

Niech ta Eucharystia umacnia nas w miłości Boga, Ojczyzny i naszych bliźnich. Amen.